

WYROK Z DNIA 9 LUTEGO 2004 R.
V KK 194/03

Prawo do obrony, o którym stanowi art. 6 k.p.k., zapewniające oskarżonemu (podejznanemu) swobodę wypowiedzi co do zarzuczonego mu czynu zabronionego, chroniące zarazem przed poniesieniem odpowiedzialności karnej z powodu ich treści, nie legalizuje innych zachowań oskarżonego o znamionach czynu zabronionego, choćby zmierzały one do uniknięcia bądź złagodzenia odpowiedzialności za czyn zarzucony.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: L. Misiurkiewicz, E. Matwijów.

Prokurator Prokuratury Krajowej: W. Smardzewski.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2004 r., sprawy Krzysztofa F., uniewinnionego od popełnienia czynu określonego w art. 270 § 1 k.k., z powodu kasacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w S., na niekorzyść oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 20 stycznia 2003 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 25 czerwca 2002 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części uniewinniającej Krzysztofa F. od popełnienia czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Prokurator Rejonowy w S. oskarżył Krzysztofa F., między innymi o to, że w dniach: 23 października 2001 r. i 13 listopada 2001 r. w S., działając z góry powziętym zamiarem, podrobił podpis Piotra F. poprzez podpisanie jego imieniem i nazwiskiem dokumentów procesowych w postaci protokołu przeszukania osoby, protokołu zatrzymania, protokołu przesłuchania w charakterze świadka, postanowienia o przedstawieniu zarzutów oraz protokołu przesłuchania podejrzanego – tj. o występki określony w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 25 czerwca 2002 r. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuczonego czynu i na podstawie art. 270 § 1 k.k. skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżony wniósł apelację od tego wyroku. (...)

W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 20 stycznia 2003 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił Krzysztofa F. od popełnienia opisanego na wstępie czynu. W uzasadnieniu sąd odwoławczy stwierdził, że w świetle niespornych okoliczności faktycznych ocena prawna czynu, zawarta w wyroku Sądu Rejonowego jest błędna. Sąd odwoławczy wywodził, że przypisane oskarżonemu zachowanie nie miało na celu podważenia wiarygodności podpisanych nazwiskiem innej osoby (brata) protokołów z czynności procesowych, a tym samym fałszowania okoliczności mających znaczenie prawne. Oskarżony nie miał przy tym zamiaru użycia tych dokumentów za autentyczne, co przecież należy do znamion ustawowych przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. Niedopatrując się podstaw do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej Sąd Okręgowy skonstatował, że przypisane mu działanie „uznane może być jedynie za swoistą realizację prawa do obrony gwarantowanego przepisem art. 6 k.p.k., zmierzającą do uniknięcia, bądź choćby

odsunięcia w czasie swojej odpowiedzialności” za czyn, „na którego gorącym uczynku został zatrzymany” (kradzież).

Od prawomocnego wyroku Prokurator Okręgowy w S. wniósł kasację na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił rażącą obrazę art. 270 § 1 k.k. poprzez niezastosowanie go do czynu Krzysztofa F., polegającego na podpisaniu przez niego szeregu dokumentów sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym Prokuratury Rejonowej w S., imieniem i nazwiskiem brata Piotra F., skutkującą uniewinnieniem. Formułując taki zarzut skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w części uniewinniającej Krzysztofa F. od popełnienia występku określonego w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie ma wątpliwości, że autor kasacji trafnie zakwestionował pogląd Sądu Okręgowego, jakoby czyn przypisany oskarżonemu wyrokiem sądu pierwszej instancji nie wypełniał znamion przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. Zupełnie powierzchowna motywacja rozstrzygnięcia uniewinniającego, zawarta w uzasadnieniu skarżonego wyroku, jest merytorycznie nietrafna. Wręcz niezrozumiała jest supozycja, jakoby złożeniu podpisów za inną osobę nie przyświecał oskarżonemu zamiar pozbawienia wiarygodności szeregu dokumentów procesowych. Przeczy się w ten sposób samej istocie popełnionego czynu, polegającego na upozorowaniu, że zatrzymanym w okolicznościach wskazujących na popełnienie przestępstwa, poddanym przeszukaniu, uczestniczącym w dalszych czynnościach procesowych, aż do przesłuchania w charakterze podejrzanego, była osoba o innej, niż w rzeczywistości, tożsamości. Takie działanie w sposób oczywisty wyczerpuje znamię strony przedmiotowej przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. w formie podrobienia dokumentu, a więc nadania pozoru, że zawarta w nim treść o znaczeniu prawnym, w tym wypadku podpis, po-

chodzi od osoby, która rzekomo go złożyła i poświadczyła, że ona właśnie, a nie którakolwiek inna, uczestniczyła w czynnościach procesowych (art. 150 § 1 k.p.k.) oraz, że przyjęła do wiadomości przedstawiony jej zarzut (art. 313 § 1 k.p.k.). Dokumenty opatrzone sfałszowanymi podpisami nie mogą, rzecz jasna, uchodzić za wiarygodne. Czyn godził zatem i naruszył dobro prawne chronione przepisem art. 270 § 1 k.k. (por. O. Górniok w: O. Górniok, S. Hoc, S. Przyjemski, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. III, s. 328,).

Mylnie też interpretował sąd odwoławczy znamię strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k., obejmujące cel użycia za autentyczny podrobionego lub przerobionego dokumentu. Formuła ta nie oznacza, że cel użycia dokumentu jest odniesiony wyłącznie do osoby sprawcy. Znamię kierunkowości działania wypełnione zostaje bowiem także wtedy, gdy celem działania sprawcy jest użycie dokumentu przez inną osobę (W. Wróbel w: Kodeks karny, Komentarz pod red. A. Zolla, t. 2, Kraków 1999, s. 1034).

Z bezspornych okoliczności wynika, że składając podpisy za inną osobę, oskarżony zmierzał do tego, by nie kierowano oskarżenia przeciwko niemu lecz bratu Piotrowi F., a więc dopuścił się sfałszowania podpisów w celu założonego przez siebie, pomijającego jego osobę, użycia dokumentów przez organy ścigania. Wszystkie zatem znamiona występku określonego w art. 270 § 1 k.k. zostały działaniem oskarżonego wypełnione.

Innym, już bardziej złożonym zagadnieniem, zdawkowo tylko sygnalizowanym przez Sąd Okręgowy, ale mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności kasacji, jest ustalenie relacji między prawem oskarżonego do obrony, a odpowiedzialnością karną za podrobienie dokumentów, jako zachowaniem ukierunkowanym na uniknięcie odpowiedzialności za inny czyn zabroniony, z którym związane było zatrzymanie. Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, że nawet niezależnie od tego, czy in-

kryminowane oskarżonemu działanie odpowiadało znamionom przestępstwa, to mieściło się ono w granicach jego prawa do obrony, gwarantowanego w art. 6 k.p.k., i już z tego względu nie mogłoby być uznane za przestępne. Pogląd ten został odrzucony w kasacji.

Sygnalizowany tu aspekt sprawy, wiążący się z granicami prawa do obrony, wymaga bliższego omówienia. W kontekście okoliczności, w jakich doszło do zatrzymania Krzysztofa F., należy zauważyć, że prawo do obrony w znaczeniu materialnym (art. 6 k.p.k.) pozwala oskarżonemu podejmować wszelkie, nie zakazane prawem, działania w celu obalenia zarzutu popełnienia czynu zabronionego albo złagodzenia grożącej mu odpowiedzialności. Może on składać takie oświadczenia wiedzy dotyczące zarzucanego czynu, jakie sam uzna za celowe i korzystne dla siebie, a więc również nieprawdziwe. Może także powstrzymać się od jakichkolwiek wypowiedzi. Po formalnym przedstawieniu zarzutów na piśmie (art. 313 § 1 k.p.k.), bądź poinformowaniu o treści zarzutów w trybie art. 308 § 2 k.p.k. lub art. 325g § 2 k.p.k., oświadczenia podejrzanego w toku przesłuchań przybierają formę procesową wyjaśnień.

Nie oznacza to, że przed formalnym postawieniem w stan podejrzenia, uprawniającym do składania wyjaśnień, nie można korzystać z prawa do obrony. Służy ono bowiem, w myśl art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, we wszystkich stadiach postępowania karnego każdemu, przeciw komu jest ono prowadzone. W związku z tym zważyć należało, że Krzysztof F. został zatrzymany przez Policję na podstawie art. 244 § 1 k.p.k. w sytuacji, gdy istniało uzasadnione podejrzenie, że popełnił przestępstwo. Zgodnie z art. 244 § 2 k.p.k. poinformowano go o przyczynach zatrzymania i przysługujących mu uprawnieniach. Dano mu możliwość wypowiedzenia się i wciągnięcia do protokołu jego oświadczeń (art. 244 § 3 k.p.k.). Pouczono też, że na jego żądanie umożliwiony zostanie kontakt z adwokatem, a nadto, że na zatrzymanie przysługuje mu zażalenie do sądu, w którym może doma-

gać się kontroli, między innymi, zasadności zatrzymania (art. 245 § 1 i 246 § 1 k.p.k.). Sama zatem ustawa procesowa w rozdziale 27 nadaje zatrzymanemu szereg uprawnień mieszczących się w pojęciu prawa do obrony, wręcz typowych dla jego istoty, a realizowanych w sytuacji uzasadnionego przypuszczenia, wysuwanego przez organ dokonujący zatrzymania, że popełnił on przestępstwo. Tak więc nie formalne przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby, czyni ją podmiotem prawa do obrony.

Nie ulega zatem wątpliwości, że od chwili zatrzymania Krzysztof F. korzystał ze swobody wypowiedzi co do czynu, z którym wiązała się ta czynność Policji. Podobnie jak podejrzany, nie miał on obowiązku dostarczenia dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 *in fine* – *nemo se ipsum accusare tenetur*), zaś wszelkie oświadczenia, które ze względu na ich treść wypełniałyby znamiona czynów zabronionych, a służyły odparciu podejrzenia o popełnienie przestępstwa, nie stanowiłyby powodu do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, i to także wtedy, gdyby zostały złożone w toku przesłuchania w charakterze świadka. Przepisy prawa procesowego, zachowując swoją autonomię, chronią bowiem prawo oskarżonego (podejznanego) do obrony i w rezultacie wyłączają w określonych sytuacjach możliwość zastosowania niektórych przepisów prawa materialnego. Rzecz w tym, że w wypadku uzasadnionego podejrzenia o popełnienie przestępstwa, zatrzymany w ogóle nie powinien być przesłuchany w charakterze świadka, a więc podmiotu składającego oświadczenia wiedzy pod rygorem odpowiedzialności karnej w razie ich nieprawdziwości. Takie przesłuchanie osoby, której służy prawo do obrony, nie może pociągać dla niej niekorzystnych skutków prawnych. Z samego już założenia niesprzeczności porządku prawnego wynika, że za czyn karalny nie można uznać takiego zachowania się jednostki, do którego jest ona w świetle prawa proce-

sowego uprawniona (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, z. 10-12, poz. 46).

Pogląd o niekaralności wypowiedzi osoby, wobec której podjęto czynności ukierunkowane na jej ściganie został wyrażony w piśmiennictwie. Podniesiono zwłaszcza argument, że jeśli oskarżony (podejrzany) nigdy nie odpowiada za fałszywe oświadczenie dowodowe, gdyż nie jest podmiotem przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k., to z tych samych racji nie ponosi on odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony wynikający wyłącznie z treści tych oświadczeń (np. za pomówienie). Procesowa gwarancja swobody wypowiedzi w przedmiocie inkryminowanego czynu, a zarazem możliwość ukarania w rezultacie wykorzystania tej gwarancji, tworzyłyby konstrukcję wewnątrznie sprzeczną w ramach jednolitego w założeniu porządku prawnego (M. Szewczyk w: Kodeks karny. Komentarz pod red. A. Zolla, t. II, Kraków 1999, s. 804 – 805, Z. Sobolewski: Samooskarżenie w świetle prawa karnego, s. 68 – 69, 99 – 101, Warszawa 1982. Sąd Najwyższy, podzielając przytoczone wyżej stanowisko doktryny zauważa w nawiązaniu do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy (zatrzymanie w pościgu sprawcy kradzieży), że prawo do obrony przesądza o niekaralności fałszywych oświadczeń oskarżonego co do swojej tożsamości (art. 65 § 1 pkt 1 k.w.), wypowiedzianych po zatrzymaniu, i także w toku przesłuchania w charakterze świadka. Wyraźnie jednak trzeba stwierdzić, że gwarancja niekaralności w analizowanej tu sytuacji procesowej nie obejmuje zachowania innego, niż składanie oświadczeń. Prawo do obrony, o którym stanowi art. 6 k.p.k., zapewniające oskarżonemu (podejrzanemu) swobodę wypowiedzi co do zarzucanego mu czynu zabronionego, chroniące zarazem przed poniesieniem odpowiedzialności karnej z powodu ich treści, nie legalizuje innych zachowań oskarżonego o znamionach czynu zabronionego, choćby zmierzały one do uniknięcia bądź złagodzenia odpowiedzialności za czyn zarzucony. Normy prawa procesowego nie stwa-

rzają oskarżonemu żadnego w tej mierze immunitetu. Nie ma też aksjologicznych podstaw ku temu, by poza obszarem penalizacji pozostawić zachowanie oskarżonego ukierunkowane na obalenie oskarżenia, a polegające na popełnieniu czynu zabronionego. Trafnie ujmuje się w doktrynie, że oskarżony nie jest uprawniony do bezkarnego przeciwdziałania możliwościom pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, do atakowania dóbr prawnokarnie chronionych (A. Wąsek – O kilku aspektach reguły „*nemo se ipsum accusare tenetur*” w: Standardy prawa człowieka a polskie prawo karne, Warszawa 1995 r., s. 247).

Taki właśnie charakter i cel miał czyn oskarżonego polegający nie na formułowaniu wypowiedzi, lecz na złożeniu na dokumentach procesowych podpisów za inną osobę. Stanowiło to fałsz materialny pozbawiający dokumenty wiarygodności. Jak już podniesiono, oskarżony tym czynem, upozorował że to właśnie ta osoba została zatrzymana w określonych okolicznościach i brała udział w dalszych czynnościach procesowych, nie składając zarzutów co do ich przebiegu (art. 150 § 2 k.p.k.). Na skutek podrobienia podpisów doszło do zakłócenia toku postępowania karnego, przez skierowanie ścigania przeciwko innej osobie, niż faktycznie zatrzymana. Wadliwy kierunek ścigania skorygowano dopiero po przesłuchaniu oskarżonego w charakterze podejrzanego.

Zarzut kasacji, w którym wskazano na nietrafne odstępianie od subsumcji ustalonych faktów pod ustawowe znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., jest zatem zasadny. Wykazano również wyżej, że odpowiedzialności karnej oskarżonego za popełnienie tego czynu nie wyłącza, wbrew stanowisku sądu odwoławczego, prawo do obrony przysługujące mu na podstawie art. 6 k.p.k. Zważywszy, że naruszenie prawa materialnego, tj. art. 270 § 1 k.k. miało charakter rażący i zdecydowało o treści prawomocnego wyroku, należało uwzględnić wniosek kasacji i uchylić zaskarżony wyrok z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy będzie związany zapatrywaniami prawnymi wyrażonymi wyżej przez Sąd Najwyższy (art. 442 § 3 k.p.k.).